

# Woźniak, Andrzej

---

## Óbyczaj w środowisku robotniczym Żyrardowa w końcu XIX i początkach XX wieku

---

Rocznik Mazowiecki 9, 143-164

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ WOŹNIAK

## OBYCZAJ W ŚRODOWISKU ROBOTNICZYM ŻYRARDOWA W KOŃCU XIX I POCZĄTKACH XX WIEKU

W 1976 r. w Katedrze Etnografii UW podjęto badania nad obyczajem i modą w środowisku robotniczym Żyrardowa. Stanowią one część szerszej sformułowanego problemu: „Obyczaj i moda jako pojęcie kodu informacyjnego w stosunkach międzygrupowych”<sup>1</sup>. Zakres przyjętych przez nas definicji pojęć: obyczaj i moda, o czym niżej, spowodował, iż przedmiotem badań stała się w praktyce cała niemal kultura środowiska robotniczego Żyrardowa.

Podstawowe źródło stanowiły materiały z etnograficznych badań terenowych (ok. 300 wywiadów). Równolegle prowadzono badania historyczne zarówno w oparciu o zbiory archiwalne, jak i dokumenty publikowane obejmujące okres od pierwszej połowy XIX w. do I wojny światowej<sup>2</sup>. Poszukiwania źródłowe prowadzono także w prasie Żyrardowa i okolicznych miast (lata międzywojenne) oraz w literaturze pamiętnikarskiej<sup>3</sup>. Uzupełniana na bieżąco bibliografia obejmuje głównie opraco-

---

<sup>1</sup> Badania prowadzili pracownicy Katedry Etnografii UW: dr A. Kuczyńska-Skrzypek, dr A. Woźniak, przy współpracy dr A. Zadrożyńskiej, mgr M. Adamowicz, mgr M. Pawlik oraz grupy studentów i absolwentów etnografii, m.in. mgr mgr E. Cieślak, M. Dybowska, W. Eisele, B. Kamińska, G. Karaś. W ramach współpracy z Muzeum Okręgowym w Żyrardowie badania prowadzili mgr A. Stawarz (obecnie pracownik WAP w Żyrardowie), mgr B. Dzierżanowska i mgr E. Potyńska. Ponadto w badaniach brali udział dr A. Notkowski (PAN), mgr K. Braun (MOBN), mgr K. Kubiak (PME), a obecnie Katedra Etnografii UW).

<sup>2</sup> A. Stawarz, *Społeczeństwo Żyrardowa w XIX i na początku XX w. w świetle akt stanu cywilnego i akt gminy Żyrardów—Wiskitki*, maszynopis w Arch. Katedry Etnografii UW; tenże, *Rodowody mieszkańców Żyrardowa*, Żyrardów 1980.

<sup>3</sup> A. Notkowski, *Prasa żyrardowska w latach międzywojennych*; A. Woźniak, *Kultura robotnicza Żyrardowa XIX i XX w. w literaturze pamiętnikarskiej*, maszynopis w Arch. Katedry Etnografii UW.

wania dotyczące kultury robotniczej Żyrardowa (bardzo nieliczne) i historii miasta. W latach 1976—1978 wykonano także dokumentację fotograficzną do niektórych tematów w Żyrardowie i Wiskitkach oraz kwerendę źródeł ikonograficznych w zbiorach Muzeum Okręgowego w Żyrardowie<sup>4</sup>.

Na podstawie zebranych w latach 1976—1980 materiałów powstało kilkanaście opracowań szczegółowych, dotyczących m.in. wyposażenia mieszkań robotniczych, organizacji życia rodzinnego, zwyczajów rodzinnych i dorocznych, czasu wolnego i świętowania, ubiorów<sup>5</sup>.

### Założenia badawcze i pojęcia podstawowe

Badania nad kulturą robotniczą pozwoliły na sformułowanie istotnych dla dalszych poszukiwań badawczych założeń teoretycznych i metodologicznych.

1. Kultura robotnicza końca XIX i początków XX w. jest wariantem kultury tradycyjnej, ludowej.
2. Jako taka może być wyjaśniana, podobnie jak inny jej wariant — kultura chłopska — w kategoriach analiz etnograficznych, np. w kategoriach bystroniowskiej teorii autorytetów<sup>6</sup>.

Z proponowanym przez A. Kuczyńską-Skrzypek zastosowaniem tej teorii do badań nad kulturą robotniczą wiąże się konieczność wprowadzenia paru niezbędnych nowych pojęć i pewnych uściśleń terminologicznych. Takimi podstawowymi dla naszych badań pojęciami są obyczaj i moda. Pierwszy z tych terminów, mimo iż w literaturze i to nie tylko etnograficznej powszechnie używany, rzadko był ściśle definiowany. W jednych definicjach podkreśla się przede wszystkim jego zależność od uwarunkowań historycznych, w innych związki z ogólniejszymi normami moralnymi czy systemem wartości, których obyczaj byłby zewnętrznym wyrazem. W niektórych pracach znaczenie pojęcia obyczaj odczytać można jedynie z kontekstu, gdyż nie zostało przez autorów wyraźnie zde-

<sup>4</sup> Dokumentację fotograficzną wykonali mgr K. Braun i mgr K. Kubiak; por. także, A. Stawarz, *Kwerenda źródeł ikonograficznych do tematu „Obyczaj i moda jako pojęcia kodu informacyjnego w stosunkach międzygrupowych”*, maszynopis w Arch. Katedry Etnografii UW.

<sup>5</sup> Są to prace: A. Kuczyńskiej-Skrzypek, A. Zadrożyńskiej, M. Adamowicz, M. Pawlik, A. Woźniaka; por. Inwentarz maszynopisów do tematu „Obyczaj i moda...”, Arch. Katedry Etnografii UW.

<sup>6</sup> A. Kuczyńska-Skrzypek, *Kultura ludowa — kultura robotnicza (teoria kultury ludowej J.S. Bystronia a badania współczesne)*, maszynopis w Arch. Katedry Etnografii (w druku); A. Woźniak, *Zwyczaje doroczne i rodzinne w środowisku robotniczym Żyrardowa w pocz. XX w. (od przełomu XIX/XX w. do II wojny światowej)*, maszynopis w Arch. Katedry Etnografii (w druku).

finiowane. Dla naszych potrzeb przyjęliśmy, że obyczaj jest uwarunkowanym przez obowiązujący w danej grupie system wartości sposobem zachowania w określonych okolicznościach. Jedną z zasadniczych cech obyczaju jest jego trwałość wyrażająca się w przekazywaniu go przez grupę z pokolenia na pokolenie. Źródło tej trwałości tkwi w jego powiązaniu z systemem wartości. Najtrwalsze jest to, co można określić jako „istotę” obyczaju, znacznie zaś mniej trwałe są jego formy zewnętrzne — „oprawa”. Obyczaj pełni też w sposób mniej lub bardziej wyraźny funkcję wyróżnika odrębności grupowej. W przypadku grup społecznych należących do tego samego etnosu różnice obyczaju nie wykraczają za zwyczaj poza jego formę zewnętrzną.

Znacznie więcej kłopotu sprawia zdefiniowanie pojęcia moda. Termin ten, używany częściej jeszcze niż pierwszy, w literaturze naukowej jest rzadko używany i tylko nieliczni autorzy próbowali związane z nim zagadnienia uporządkować i zdefiniować samo pojęcie. Najczęściej zwraca się uwagę na sprawę jej zmienności. Do wyjątków należy definicja P. Giraud, w której moda rozpatrywana jest tylko w kategorii znaku<sup>7</sup>. Historycznymi uwarunkowaniami zjawiska mody oraz jej stosunkiem do obyczaju zajął się w jednej z nielicznych prac całkowicie poświęconych temu zagadnieniu niemiecki socjolog R. König. König pojmuje modę bardzo szeroko, nie ograniczając jej do stroju i części kultury materialnej, lecz odnosząc ją również do wzorów codziennych i świątecznych zachowań. Z jego rozważań wynika m.in., iż moda i obyczaj obejmują zjawiska tej samej kategorii, że nie istnieje możliwość wyraźnego ich wyodrębnienia. Podstawową cechą mody jest zmienność form wchodzących w jej zakres. W pewnych okresach ta zmienność bywa tak duża, że staje się zwiastunem przemian obyczaju<sup>8</sup>. Modę możemy traktować więc jako szczególną, podlegającą szybkim przemianom kategorię obyczaju.

Wróćmy jednak do bystroniowskiej teorii autorytetów, w której obyczaj jest wymaganym przez grupę sposobem zachowania w określonych okolicznościach, a więc treścią kulturalną. Treściami kulturalnymi są bowiem u Bystronia tworzone przez człowieka pojęcia, stosunki społeczne, czynności ludzkie zarówno w stosunku do innych ludzi, jak i do rzeczy. „Treścią kulturalną będzie i każde dzieło rąk ludzkich, a więc za-

<sup>7</sup> P. Giraud, *Semiologia*, Warszawa 1974, s. 108, por. także A. Woźniak, *Badania nad obyczajem i modą w środowisku robotniczym Żyrardowa*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, R. 1980 (w druku).

<sup>8</sup> A. Kuczyńska-Skrzypek, A. Woźniak, *Podsumowanie prac nad problemem węzłowym 11 1 V. — Obyczaj i moda jako pojęcia kodu informacyjnego w stosunkach międzygrupowych. Obyczaj i moda w środowisku robotniczym Żyrardowa*, maszynopis w Arch. Katedry Etnografii UW, por. R. König, *Macht und Reiz der Mode. Verständnissvolle Betrachtungen eines Soziologen*, Düsseldorf 1971.



równy broń, jak i potrawa, maszyna parowa, miasto. Treścią kulturalną są wreszcie postawy psychiczne czy to w stosunku do człowieka, czy grupy, instytucji, czy nawet świata zewnętrznego”<sup>9</sup>. Mimo iż treści tych Bystroni nie klasyfikuje, stawiając je na jednej płaszczyźnie, jest rzeczą oczywistą, że różna jest ich rola w kulturze określanej przez autora jako „zespół treści kulturalnych ukształtowany w danej grupie w określonym czasie”<sup>10</sup>. O dłuższym lub krótszym utrzymywaniu się w obrębie jakiegoś zespołu jednych treści, odrzucaniu lub przyjmowaniu innych, jednym słowem o ich selekcji i układzie w obrębie zespołu decyduje działanie czynników określanych przez Bystronia jako autorytety. Autorytetami mogą być zarówno osoby, jak i instytucje, także pewne ustalone zespoły treści stanowiące tradycję kulturową grupy. Ich układ, zakres i zasięg działania, odmienne w różnych okresach, określają tempo i kierunki rozwoju kultury danej grupy<sup>11</sup>.

W zespole treści stanowiącym tradycję grupy obyczaje spełniają szczególną rolę. Mogą być bowiem wyrazem tych ogólniejszych norm, które w kulturze przekazywanej ustnie nie zostały skodyfikowane, ale od których w dużej mierze zależy sposób funkcjonowania autorytetu tradycji. Od tego z kolei zależy dobór i konfiguracja wielu innych treści, a więc w znacznej mierze i kształt całego tego zespołu, który stanowi kulturę grupy.

Spojrzenie na kulturę robotniczą przez pryzmat bystroniowskiej teorii autorytetów jest tylko jednym z wielu możliwych. W naszym przypadku, kiedy pytania badawcze dotyczą m.in. kształtowania się środowiska robotniczego i jego kultury, związków tego środowiska z innymi grupami społecznymi, mechanizmów i kierunków przepływu treści kulturowych, wydaje się ono szczególnie uzasadnione.

### Kształtowanie się środowiska robotniczego Żyrardowa

Autorzy dotychczasowych prac omawiających najwcześniejszy okres historii Żyrardowa zajmowali się przede wszystkim powstaniem i rozwojem fabryki wyrobów lnianych oraz osobą jej pierwszego dyrektora Filipa de Girard. Dzięki stosunkowo licznym opracowaniom dziewiętnastowiecznym i późniejszym są to obecnie zagadnienia dość dobrze znane. Znacznie uboższa była natomiast nasza wiedza o społeczeństwie osady fabrycznej pierwszej połowy XIX w. Ostatnio badał te zagadnienia w

<sup>9</sup> J. St. Bystron, *Kultura ludowa*, Warszawa 1947, s. 19—20.

<sup>10</sup> Tamże, s. 18.

<sup>11</sup> Tamże, s. 25—27.

oparciu o akta stanu cywilnego z lat 1830—1865 A. Stawarz i z jego opracowań korzystam tu przede wszystkim<sup>12</sup>.

W latach 1833—1840 przybyło do Żyrardowa, sąsiedniej wsi Ruda i osady Szyszka ponad 600 osób o zróżnicowanym pochodzeniu terytorialnym, społecznym i narodowościowym. 2/3 osadników z tego okresu pochodziło z Królestwa Polskiego, w tym ok. 80% z terenu zachodniego Mazowsza, a pozostała część tej grupy z innych, lecz głównie również położonych na zachód od Wisły regionów. Przeważali przedstawiciele proletariatu wiejskiego, ale byli również osadnicy z miasta. Najwięcej osób — ok. 13% z Królestwa — pochodziło z Warszawy. Przybywali z niej do Żyrardowa tkacze i rzemieślnicy różnych specjalności z lniarstwem nie związanych, urzędnicy, a także pewna liczba sierot (dzieci i młodzieży) sprowadzonych przez fabrykę ze szpitala Dzieciątka Jezus i mających w następnych latach stanowić tanią siłę roboczą. W sumie pierwsi osadnicy z Królestwa pochodzili z ok. 100 miejscowości.

Drugim obszarem, z którego rekrutowała się znaczna część osadników, było Cesarstwo Austriackie. Z różnych prowincji tego państwa przybyło nieco poniżej 30% ogółu imigrantów: m.in. z Czech ok. 50 rodzin i kilka z Wiednia. Pozostali osadnicy przybywali z Prus, Saksonii, Bawarii, Holsteinu; byli to przeważnie „fabrykanci” o różnych specjalnościach włókienniczych oraz rzemieślnicy innych, nie związanych bezpośrednio, z tkactwem specjalności.

Wśród osadników przeważała ludność wyznania rzymskokatolickiego (ponad 90%), część (głównie Niemcy i Czesi) należała do kościołów protestanckich — ewangelicko-augsburskiego i reformowanego. Niewielki odsetek stanowiła ludność wyznania mojżeszowego.

W latach następnych, szczególnie zaś w okresie 1851—1865, wysoki początkowo wśród mieszkańców odsetek ludności cudzoziemskiej zmniejszył się wyraźnie, z 1/3 do 1/5. Nastąpiło to głównie dzięki rosnącemu napływowi ludności z Królestwa Polskiego. W miarę upływu lat ludność osady zwiększała się też drogą przyrostu naturalnego. W latach 1840—1865 zmieniła się wyraźnie struktura wieku mieszkańców. Udział dzieci i młodzieży do lat 17 zwiększył się z 22% do 36%. Wzrosła znacznie, szczególnie w latach 60-ych, liczba ludności osady: z ok. 700 mieszkańców w 1833 r. do 5,8 tys. w roku 1867<sup>13</sup>.

Ten wzrost zaludnienia Żyrardowa w latach 60-ych związany był z unowocześnieniem i rozbudową fabryki po odkupieniu jej w roku 1857 przez dwu przemysłowców K. Hiellego i K. Dittricha. O rozwoju zakła-

<sup>12</sup> A. Stawarz, *Spółeczeństwo Żyrardowa...*; tegoż, *Rodowody mieszkańców Żyrardowa...*

<sup>13</sup> A. Stawarz, *Spółeczeństwo Żyrardowa...*, s. 3—8; tegoż, *Rodowody mieszkańców Żyrardowa...*, s. 4—8.

dów świadczy wzrost liczby zatrudnionych w nich robotników: z ok. 200 w 1857 r. do 3350 w 1876 r.<sup>14</sup>

W roku 1840 przeważającą część ludności zarobkującej stanowili tkacze (ok. 37%) i tzw. wyrobnicy (36%). Wśród tkaczy wyróżniali się tzw. fabrykanci — majstrowie użytkujący ok. 160 warsztatów ręcznych. Około 45% tej grupy stanowili Czesi, ok. 25% Niemcy i Austriacy, pozostała część Polacy, będący przeważnie czeladnikami. Kategoria wyrobników (pracownicy niewykwalifikowani i niżej kwalifikowani, dozorczy, służba fabryczna itp.) rekrutowała się niemal wyłącznie z ludności wiejskiej w 95% pochodzącej z zachodniego Mazowsza. W tej grupie robotników wysoki był udział kobiet: w roku 1840 przekraczał 50%. Trzecią kategorię społeczno-zawodową stanowili rzemieślnicy różnych specjalności: liczni ślusarze, blacharze, stolarze, cieśle, murarze, kowale. Część z nich pracowała prawdopodobnie dla fabryki i zaspokajała jednocześnie różne potrzeby mieszkańców osady. Funkcje wyłącznie usługowe pełnili przede wszystkim odnotowani w źródłach szewcy, krawcy, młynarze i piekarze, szynkarze (kucharze) oraz akuszerki.

Warstwę inteligencji stanowili w osadzie niemal wyłącznie pracownicy fabryki, a spoza niej jedynie nauczyciel szkoły elementarnej i pisarz gminny. W sumie grupa ta stanowiła ok. 3—4% ludności zarobkującej. Ogółem w 1840 r. zatrudnionych było w Żyrardowie razem z pracownikami bielarni w Szyszce ponad 400 osób, w tym 92% w fabryce.

W roku 1865 struktura społeczno-zawodowa zarobkujących mieszkańców Żyrardowa przedstawiała się następująco: tkacze 38,8%, robotnicy (wyrobnicy) 35,5%, rzemieślnicy fabryczni 11,8%, fabrykanci różnych specjalności (jedwabnicy, pończosznicy itp.) 2,5%, dyrekcja i urzędnicy fabryki 2,0%, rzemieślnicy (zajęcia usługowe) 6,8%, gospodarze (rolnicy) 0,5% oraz pracownicy umysłowi osady i inni 2,1%<sup>15</sup>. W porównaniu z okresem poprzednim wzrósł jedynie nieznacznie (z ok. 8% do 9,4%) udział mieszkańców czynnych zawodowo, a nie związanych bezpośrednio z produkcją fabryczną.

W latach 70-ych i 80-ych XIX w. nastąpiła dalsza rozbudowa żyrardowskiej fabryki, wzrost produkcji i zatrudnienia. W latach 1876—1885 liczba zatrudnionych robotników wzrosła z 3350 do ponad 8200, tj. blisko 2,5-krotnie<sup>16</sup>. Nastąpił również dynamiczny wzrost liczby ludności Żyrardowa, z 5,8 tys. w 1867 r. do 19 tys. w roku 1890<sup>17</sup>. Ożywił się znacznie ruch budowlany w osadzie: w 1867 r. było w niej 27 domów fabrycz-

<sup>14</sup> K. Zwoliński, *Historyczny zarys powstania Zakładów i miasta Żyrardowa*, w: *Przewodnik historyczno-turystyczny m. Żyrardowa*, Warszawa b.d., s. 4.

<sup>15</sup> A. Stawarz, *Spółeczeństwo Żyrardowa...*, s. 10—12.

<sup>16</sup> J. Kazimierski, *Zakłady żyrardowskie w okresie przewrotu technicznego (1857—1882)*, w: *Żyrardów 1829—1945*, s. 60, tab. 2.

<sup>17</sup> A. Stawarz, *Spółeczeństwo Żyrardowa...*, s. 8.

nych, a w 1896 r. już 119<sup>18</sup>. Szczególny rozwój budownictwa fabrycznego nastąpił po uruchomieniu przez zarząd fabryki w roku 1870 cegielni w Radziejowicach. Szybciej jeszcze rozwijało się budownictwo prywatne: w roku 1896 z 426 budynków mieszkalnych w Żyrardowie i jego strefie peryferyjnej 119 (wyłącznie murowanych) należało do fabryki<sup>19</sup>. Spośród ponad 300 domów prywatnych przeważały jednopiętrowe lub parterowe, często drewniane, budowane na terenie dawnych wsi Ruda, Teklinów czy Mariampol. W końcu XIX w. tworzyły one bezładną sieć uliczek wokół planowo uformowanej osady fabrycznej. Żyrardów, choć formalnie aż do roku 1916 miastem nie był, stał się w począt-



Domy tkaczy przy ul. Żukowa (d. Średnia),  
z lat 70-ych XIX w. (fot. K. Kubiak).

<sup>18</sup> A. Gryciuk, *Rozwój przestrzenny osady fabrycznej w Żyrardowie w latach 1829—1916*, „Rocznik Mazowiecki”, t. VII, 1979, s. 146—147, tab. 1 i 2. Według notatki K. Dittricha z 1891 r. sporządzonej dla gubernatora warszawskiego M. Medema, w roku 1883 było 86 fabrycznych domów mieszkalnych, a w 1890 już 119; por. *Wypadki majowe 1891 roku w Żyrardowie*. Wydawnictwo źródło, wyd. H. Rappaport, Warszawa 1973, s. 130—131.

<sup>19</sup> A. Gryciuk, *ibid.*, s. 146—147.



kach bieżącego stulecia trzecim co do wielkości, po Warszawie i Płocku, ośrodkiem miejskim Mazowsza<sup>20</sup>. Dzielnicą najgęściej zaludnioną, w której skupiała się większość czynszowych budynków prywatnych i około połowy ogółu mieszkańców, przeważnie robotników niewykwalifikowanych i sezonowych, była Ruda<sup>21</sup>. W dzielnicy tej panowały fatalne warunki higieniczne, nie były przestrzegane przepisy budowlane przy wznoszeniu nowych domów<sup>22</sup>.

W końcu XIX w. środowisko robotnicze Żyrardowa stanowiło dość zwartą społeczność o przeszło półwiekowej tradycji, różniącą się specyficznymi cechami od innych ośrodków przemysłowych Królestwa Polskiego. A. Żarnowska zwraca uwagę, iż „cechą wyróżniającą włóknarzy żyrardowskich jako całość wśród innych skupisk robotników przemysłowych Królestwa była już w końcu XIX w. ich względnie duża «zasiedziałość». «Zasiedziałość» ta wspierana była, szczególnie w okresie rozbudowy fabryki, polityką przedsiębiorcy, zainteresowanego w ograniczeniu płynności załogi [...]. Premiowanie za długi staż pracy np. przydziałem mieszkania w domu fabrycznym czy miejscem w ochronce dla dzieci, budowa [...] urządzeń socjalnych [...] utworzenie specjalnego funduszu zapomogowego dla najstarszych wysłużonych robotników — wszystko to miało przyczynić się do wytworzenia kadry złożonej z robotników ustabilizowanych zawodowo i rodzinie, posiadających szczególne zobowiązania wobec właściciela i zarządu fabryki”<sup>23</sup>. Ze względną zasiedziałością żyrardowskich robotników, oddaleniem osady od innych ośrodków włókienniczych, brakiem tradycji miejskich wiązały się niektóre inne cechy tutejszego środowiska robotniczego. Większy niż w innych ośrodkach był odsetek zatrudnionych kobiet i mężczyzn mających rodziny, rzadsze niż gdzie indziej wypadki awansu społecznego; nowi robotnicy napływali przeważnie z okolicznych wsi, rzadziej z miast. Słabe były związki ze środowiskiem robotników niewykwalifikowanych pochodzących z okolicznych wsi. Przeważali wśród nich bezrolni i małorolni. Charakterystyczną cechą żyrardowskiego środowiska robotniczego była znaczna jego jednolitość pod względem pochodzenia społecznego; rola środowiska drobnomieszczańskiego, inteligentckiego i ziemiańskiego jako źródła rekrutacji klasy robotniczej była — w porównaniu np. z Warszawą — znikoma. Znaczny natomiast odsetek pracujących w zakładach to robotnicy w drugim, a niekiedy w trzecim już pokoleniu, a więc jak to określa A. Żarnowska — „robotnicy dziedziczni”. Ostrzejsze były tu niż gdzie indziej konflikty narodowościowe. Wiąże się to z faktem, że wszystkie

<sup>20</sup> I. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów, 1526—1914*, Warszawa 1968, s. 303—304.

<sup>21</sup> A. Stawarz, *Spoleczeństwo Żyrardowa...*, s. 16—22.

<sup>22</sup> *Wypadki majowe 1891 roku w Żyrardowie...*, s. 149.

<sup>23</sup> A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Żyrardowa, w: Żyrardów 1829—1945*, s. 128.



niemal uprzywilejowane i lepiej płatne stanowiska robocze w fabryce obsadzone były przez cudzoziemców, głównie Niemców. Cechą wyróżniającą był też wyższy niż w innych ośrodkach włókienniczych w Królestwie poziom oświaty<sup>24</sup>.

Od końca XIX w. do pierwszej wojny światowej postępowała rozbudowa osady. W 1900 r. Żyrardów, tj. sama osada fabryczna, Ruda Guzowska wraz ze stacją i folwarkiem, Podlas, Teklin, Mariampol oraz Piotrowin liczyły ok. 29 tys. mieszkańców, zaś tuż przed I wojną ponad 31 tys.<sup>25</sup>. Wzrost liczby zatrudnionych w zakładach żyrardowskich trwał do roku 1900, kiedy to pracowało w nich 9 tys. robotników. W latach późniejszych nastąpił wyraźny spadek zatrudnienia, szczególnie niski poziom osiągając w 1905 r. (poniżej 8 tys.). W okresie następnym liczba zatrudnionych nieco wzrosła, ale nie osiągnęła już poziomu z 1900 r.<sup>26</sup>.

Zmniejszenie możliwości zatrudnienia spowodowało pierwszą większą falę emigracji z Żyrardowa zarówno do innych ośrodków przemysłowych Królestwa, jak i za granicę — do Ameryki Północnej i Południowej. W latach 1910—1914 daje się zauważyć ponowny, po zahamowaniu w końcu XIX w., napływ cudzoziemców związany z inwestycjami Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich, m.in. budową nowej przędzalni. Osobną, ale już znacznie mniej liczną niż w drugiej połowie XIX w. grupę stanowili Polacy z zaboru pruskiego i austriackiego, przez władze traktowani również jako cudzoziemcy<sup>27</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. nastąpiła dalsza rozbudowa budynków fabrycznych w osadzie fabrycznej, Rudzie, Mariampolu i Teklinie, zrastających się w jeden organizm miejski; widoczny był prywatny ruch budowlany. Główne ulice Żyrardowa zostały uporządkowane i otrzymały oświetlenie gazowe. Wzrosła liczba sklepów, warsztatów rzemieślniczych i drobnych przedsiębiorstw. Na początku XX w. i w ostatnich latach przed pierwszą wojną światową powstało parę nowych budynków użyteczności publicznej takich, jak monumentalny kościół farny, Dom Ludowy, hala sportowa, bank.

## Obyczaj w środowisku robotniczym Żyrardowa

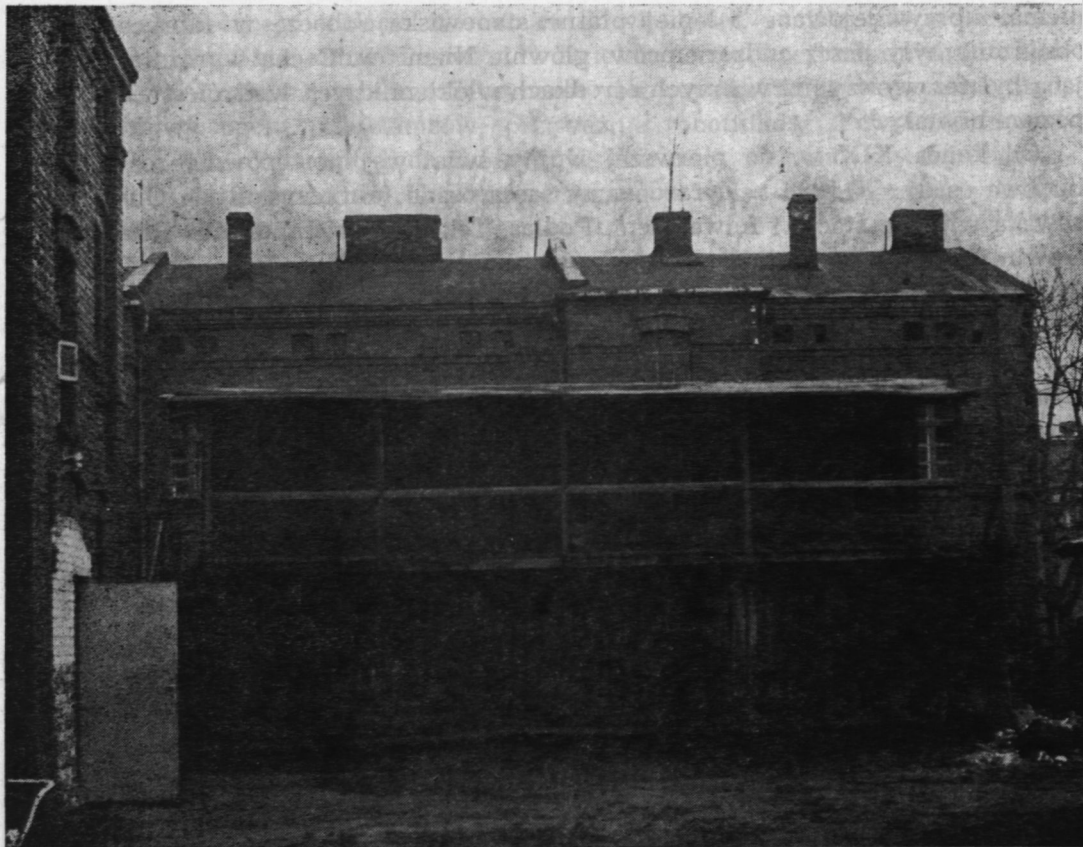
O kulturze mieszkańców Żyrardowa w pierwszej połowie XIX w. mamy niewiele wiadomości. Pewne wnioski o charakterze mniej lub bar-

<sup>24</sup> Tamże, s. 130—144.

<sup>25</sup> A. Stawarz, *Spółeczeństwo Żyrardowa...*, s. 16—17; A. Gryciuk, *Kształtowanie się osady fabrycznej*, w: *Żyrardów 1829—1945*, s. 124. Wymienione miejscowości weszły w roku 1916 w skład miasta Żyrardowa.

<sup>26</sup> K. Zwoliński, *Zakłady żyrardowskie w latach 1885—1915*, Warszawa 1979, s. 109—110, tab. 28.

<sup>27</sup> A. Stawarz, *Spółeczeństwo Żyrardowa...*, s. 19—21.



Podwórko w osadzie fabrycznej (fot. K. Braun).

dziej hipotetycznym wyciągnąć można z danych dotyczących struktury społecznej, zawodowej, narodowościowej itp.

Robotnicy żyrardowskiej fabryki stanowili w tym okresie grupę niejednorodną. Różnice kulturowe między poszczególnymi grupami pogłębiało jeszcze zróżnicowanie etniczne, a często również społeczne i religijne. Przypuszczać można, że najgłębszy dystans dzielił grupy tzw. wyrobników (niemal wyłącznie ludność polska wyznania katolickiego) i majstrów „fabrykantów”, w większości cudzoziemców (Czesi, Niemcy), pochodzących przeważnie z miast, a często również innego (przeważnie ewangelickiego) wyznania.

Najbardziej zwartą pod względem kulturowym była grupa wyrobników w 95% wywodząca się ze wsi zachodniego Mazowsza, która zachowała większość wyniesionych ze swego rodzimego środowiska treści kulturowych. Osada fabryczna nie miała jeszcze w tym czasie charakteru wyraźnie miejskiego, zarówno ze względu na odmienną od ówczesnych miast strukturę społeczno-zawodową, jak i brak charakterystycznej dla

miasta infrastruktury i zabudowy oraz praw miejskich. Miastem pozostały dla mieszkańców Żyrardowa aż do drugiej połowy XIX w. pobliskie Wiskitki, będące siedzibą parafii i ośrodkiem handlowo-rzemieślniczym, lub nieco bardziej odległy Mszczonów. Warunki życia wyrobników prawdopodobnie niewiele różniły się od wiejskich. Budowa domów fabrycznych na większą skalę rozpoczęła się dopiero po 1870 r., kiedy zarząd fabryki uruchomił cegielnię w Radziejowicach. W latach 1833—1868 wzniesiono ich zaledwie 25 i przypuszczać można, że oprócz urzędników mieszkali w nich przeważnie różnego rodzaju specjaliści, majstrowie itp.<sup>28</sup> Zmiany w układzie działających w tej grupie autorytetów nie miały, jak się wydaje, charakteru zasadniczego. Na pierwsze miejsce wysu-



Domy czynszowe przy ul. Szopena, koniec XIX w.

(fot. K. Kubiak).

<sup>28</sup> K. Zwoliński, *Historyczny zarzys...*, s. 3—4.

wał się autorytet tradycji, wspierany przez oddziaływanie Kościoła<sup>29</sup>. Miejsce dworu zajęła fabryka<sup>30</sup>.

Na przenikanie nowych treści do kultury omawianej grupy najpoważniejszy wpływ miały niewątpliwie kontakty z osadnikami cudzoziemskimi lub pochodzącymi z większych miast. O ich istnieniu niemalże od momentu powstania osady najwymowniej świadczy zawieranie małżeństw mieszanych. W latach 1835—1850 związki, w których oboje małżonkowie byli narodowości polskiej, stanowiły 62% ogółu. Około 23% to małżeństwa mieszane — przeważnie polsko-czeskie, rzadziej polsko-niemieckie. Pozostałe 15% to małżeństwa bez udziału narodowości polskiej. W związkach mieszanych różna była nie tylko przynależność etnicz-



Domy urzędnicze przy ul. Związku Walki Młodych (d. Parkowa), lata osiemdziesiąte — dziewięćdziesiąte XIX w. (fot. K. Kubiak).

<sup>29</sup> P. Hulka-Laskowski, *Mój Żyrardów. Z dziejów polskiego miasta i z życia pisarza*, Warszawa 1958, s. 234—236.

<sup>30</sup> *Wypadki majowe 1891 roku...*, s. 127; A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870—1914*, Warszawa 1974, s. 164.



na małżonków, lecz także ich pochodzenie społeczne i pozycja zawodowa. Najliczniejsze były wprawdzie małżeństwa wyrobnicze, w których obie strony były pochodzenia polskiego — ok. 31%, ale drugą co do liczebności grupę (prawie 19%) stanowiły związki tkacko-wyrobnicze. Mężowie byli tu przeważnie cudzoziemcami, głównie Czechami, żony zaś to Polki. W okresie późniejszym (lata pięćdziesiąte i początek sześćdziesiątych) małżeństwa, w których obie strony były pochodzenia polskiego, stanowiły 70%, mieszane z udziałem narodowości polskiej 20%, zaś zawierane między osobami obcej narodowości tylko 10%<sup>31</sup>. Dane te świadczą mogą o nasilającym się wśród ludności Żyrardowa na początku drugiej połowy XIX w. procesie integracji międzygrupowej i wzrastającej dominacji ludności rodzimej.

Nasza wiedza o drogach kształtowania się kultury robotniczej Żyrardowa do lat 70—80-ych XIX w. opiera się na wiadomościach ze źródeł jedynie pośrednich, tj. na danych o strukturze społecznej, zawodowej, narodowościowej itp. Dla ostatniego ćwierćwiecza XIX w. mamy już nowe rodzaje źródeł, zawierające znacznie więcej wiadomości o kulturze robotniczej. Są to przede wszystkim odnoszące się do tego okresu pamiętniki oraz akta carskich władz śledczych, związane z rozwijającym się w Żyrardowie od lat 80-ych ruchem robotniczym. Akta stanu cywilnego, gminy, notarialne, jak i opracowania statystyczne, publicystyka służyć mogą jako uzupełnienie i materiał weryfikacyjny.

Wspomniane źródła potwierdzają to, co powiedziano już wcześniej o pochodzeniu terytorialnym, społecznym i etnicznym żyrdardowskich robotników<sup>32</sup>, zawierają też wiele wiadomości o ich kontaktach z okolicznymi wsiami, warunkach pracy i mieszkalnych oraz o stanie zdrowotnym i opiece lekarskiej, organizacji życia rodziny, wychowaniu dzieci i szkolnictwie, sposobie spędzania czasu wolnego, o świętowaniu świąt dorocznych i uroczystości rodzinnych, a także o niektórych dziedzinach tradycyjnej wiedzy i wierzeniach<sup>33</sup>. Sporo wiemy o świadomości narodowej ówczesnych robotników, stosunkach między poszczególnymi grupami etnicznymi oraz o ruchu robotniczym w Żyrardowie<sup>34</sup>.

Zarówno ilość materiałów opisowych, jak i próby syntetyzującego spojrzenia na kulturę robotniczą Żyrardowa końca XIX wieku, które można znaleźć u Hulki-Laskowskiego, pozwalają na sformułowanie pewnych ogólniejszych wniosków, dotyczących charakteru tej kultury. Jej

<sup>31</sup> A. Stawarz, *Spoleczeństwo Żyrardowa...*, s. 13—14.

<sup>32</sup> P. Hulka-Laskowski, *Mój Żyrardów...*; K. Doczkał, *Wspomnienia robotnika*, „Miesięcznik Literacki”, 1930, nr 4, 5.

<sup>33</sup> P. Hulka-Laskowski, jw.; K. Doczkał, jw.; H. Jawurek, *Listy z Wiskitek*, „Tygodnik Lekarski”, 1863, t. XVII.

<sup>34</sup> P. Hulka-Laskowski, jw.; K. Doczkał, jw.; *Wypadki majowe 1891 roku...*



powiązania z kulturą chłopską przejawiały się nie tylko w dużej ilości wspólnych treści kulturowych, lecz również w trwałości funkcjonowania w niej znacznej części charakterystycznych dla kultury chłopskiej autorytetów i systemu wartości. Podobnie jak w okresie wcześniejszym autorytety tradycji, Kościoła i zastępującej dwór paternalistycznej władzy fabrykanta działały tu z siłą niewiele mniejszą niż we wsi pańszczyźnianej, której stosunki znaczna część żyrardowskich robotników dobrze jeszcze pamiętała. Przez dłuższy czas funkcjonowały jeszcze, choć z mniejszą siłą, i inne autorytety kultury chłopskiej, przede wszystkim zaś różne kategorie ludzi wędrownych.

Dominującą rolę tych charakterystycznych dla kultury chłopskiej autorytetów w kulturze robotniczej Żyrardowa schyłku XIX w. wytłumaczyć można wielu przyczynami, z których wymienię jedynie najważniejsze. Większość robotników pochodziła ze wsi, przeważnie okolicznych, co potwierdzają zarówno akta policyjne, jak i wspomnienia Hulki-Laskowskiego<sup>35</sup>. Przybywali do Żyrardowa z wielowiekowym bagażem dziedzictwa kulturowego. W kształtującym się dopiero jako ośrodek miejski Żyrardowie mieszczaństwo (i w tym inteligencja) było stosunkowo słabe, wielkoprzemysłową burżuazję reprezentował wyłącznie właściciel fabryki. Oddziaływanie tych warstw społecznych na kulturę robotników stanowiących w Żyrardowie przeważającą większość ludności musiało być nieporównanie słabsze niż w Warszawie czy Łodzi. Warunki osiedlenia robotników, rozbudowane więzi sąsiedzkie zbliżone do wiejskich, formy kontaktów towarzyskich sprzyjały również utrzymywaniu się wielu dawnych autorytetów i treści kulturowych. O trwałości ich funkcjonowania i utrzymywaniu się w świadomości robotników charakterystycznej dla pańszczyźnianej mentalności swoistej filozofii pokory pisał Hulka-Laskowski: „We krwi mieliśmy jeszcze tradycję pańszczyźnianą — wychowanie uczyło nas rezygnacji i godzenia się z losem [...] ze szkoły, z kościoła, z książek, jakie docierały do naszych rąk, przemawiały do nas obrazy światopoglądu zbudowanego na wyrzeczeniu”. Chłop, który z przeludnionej wsi przybywał do Żyrardowa, aby szukać chleba w fabryce, przynosił ze sobą specyficzną mądrość wiejską, zbudowaną na pokorze<sup>36</sup>.

Znacznie słabiej natomiast działały autorytety sprzyjające zanikaniu treści należących do tradycyjnego bagażu kulturowego oraz przenikaniu nowych. Autorytet miasta oddziałuje przez stereotyp kultury „miasta jako takiego”, na który składają się określone wyobrażenia o miejskim ubiorze, formach towarzyskich, pożywieniu przeciwstawione ich opozycjom uznawanym za wiejskie. Działanie to ma zatem charakter dosyć

<sup>35</sup> P. Hulka-Laskowski, jw.; *Wypadki majowe 1891 roku...*

<sup>36</sup> P. Hulka-Laskowski, jw., s. 234—235.

powierzchnowy, polegający na ułatwieniu akceptacji treści przede wszystkim o charakterze materialnym, oraz niektórych z dziedziny życia społecznego, jak np. formy towarzyskie.

Szkoła, w okresie o którym mowa, miała charakter autorytetu podtrzymującego raczej, jak świadczy przytoczony wcześniej fragment z Hulki-Laskowskiego, tradycyjny system wartości i ów oparty na pokorze światopogląd. Nie wносиła nowych treści i nie burzyła starych autorytetów. Ówczesna szkoła początkowa wspierała w dziedzinie wychowania działania rodziny i Kościoła, poza tym niewiele, jak się wydaje, miała punktów stycznych z praktyką życia codziennego, pracy, tradycyjną wiedzą i wierzeniami. Znacznie głębsze, ale obejmujące stosunkowo niewielki krąg ludzi, było prawdopodobnie oddziaływanie powstających w końcu stulecia robotniczych kółek samokształceniowych i ideologii ruchu robotniczego<sup>37</sup>.

Po krótkim omówieniu autorytetów decydujących o selekcji treści tworzących zespół, określony jako tradycyjna kultura robotnicza, zastanówmy się, które z tych treści mogą służyć jako wyróżniki odrębności środowiska robotniczego w stosunku do innych grup społecznych. W oparciu o omawiane już źródła możemy wskazać tylko niektóre kategorie obyczaju, które z dużym prawdopodobieństwem spełniały wówczas funkcje wyróżników międzygrupowej odrębności. Takim wyróżnikiem był przede wszystkim ubiór. Wymieniam go na pierwszym miejscu z dwu powodów: jego rolę jako wyróżnika odrębności grupowej źródła ukazują najwyraźniej; ubiór należy też niewątpliwie do tych treści, które pochodzący z okolicznych wsi robotnicy starali się przejmować najwcześniej podkreślając tym zmianę swojego statusu społecznego. „Biedną dziewczynę, która przyszła do fabryki prosto ze wsi, po upływie kilku miesięcy trudno nawet poznać w niedzielę, gdyż chustkę zmieniła na kapelusik i w ogóle wydaje znacznie więcej na ubiory i stroje” — pisał w roku 1891 K. Dittrich do gubernatora warszawskiego<sup>38</sup> w notatce o przyczynach strajku w Żyrardowie.

Kapelusz i inne elementy „miejskiego” ubioru odróżniały robotnicę z Żyrardowa od dziewczyny z Guzowa czy Radziejowic. Hulka-Laskowski zwraca uwagę również na sposób noszenia tego „miejskiego” stroju przez robotnice, dla których był on jeszcze strojem odświętnym, noszonym „niezdarnie, nie po pańsku”, z obawą, aby go nie pognieść, nie pobrudzić. „Robotnicę, choćby ubrała się w kapelusik i modną sukienkę, można było na pierwszy rzut oka odróżnić od prawdziwej pani” — żony czy córki urzędnika lub lekarza<sup>39</sup>. Do specyficznie robotniczego obyczaju

<sup>37</sup> P. Hulka-Laskowski, jw., K. Doczkał, *Wspomnienia robotnika*.

<sup>38</sup> *Wypadki majowe 1891 roku...*, s. 139—140.

<sup>39</sup> P. Hulka-Laskowski, *Mój Żyrardów...*, s. 51.

ju, nie występującego w kulturze chłopskiej ani u żyrardowskiej inteligencji końca XIX w., należały niektóre sposoby spędzania wolnego czasu i świętowania, a przede wszystkim tzw. majówki<sup>40</sup>. Jeszcze w pierwszej połowie stulecia były one np. w Warszawie rozrywką różnych warstw społecznych i dopiero pod koniec XIX w. stały się wyłącznie uciechą „dla ludu”.

Sporo odrębności w porównaniu z rodziną chłopską, a w pewnym stopniu i inteligencką można dostrzec w organizacji życia rodziny robotniczej oraz w sposobie wypełniania przez nią niektórych jej podstawowych funkcji, przede wszystkim zaś gospodarczych i wychowawczych. Odrębności te są przeważnie pochodnymi wielkoprzemysłowej organizacji pracy; gospodarstwo domowe rodziny robotniczej nie jest już, tak jak chłopskie, związane z gospodarstwem rolnym. Przygotowanie młodego pokolenia do zawodu odbywa się poza środowiskiem domowym, chociaż niekiedy w kręgu pracujących w tej samej fabryce, czy tej samej hali fabrycznej. Wychowanie oddzielone zostało tu jednak wyraźnie od organizacji pracy i nauki zawodu. Przygotowanie do współżycia ze środowiskiem, pełnienie określonych ról społecznych, wpajanie norm obyczajowych, moralnych, poglądów estetycznych itp. odbywało się głównie w środowisku rodzinnym. Znaczną rolę odgrywał Kościół, a stosunkowo jeszcze wówczas niewielką, w porównaniu np. z rodziną inteligencką — szkoła<sup>41</sup>. Wydaje się zresztą, że większa rola wychowania poza środowiskiem rodzinnym jest jedną z zasadniczych różnic między rodziną robotniczą a inteligencką.

Na początku bieżącego stulecia, a szczególnie po rewolucji 1905 r., znacznemu ożywieniu uległo życie kulturalne Żyrardowa. Powstało wiele instytucji i organizacji kulturalnych obejmujących swą działalnością różne grupy społeczne. Rozwija się szkolnictwo początkowe. Oprócz dwu dużych i stosunkowo dobrze wyposażonych szkół fabrycznych istniały szkoły gminne w Rudzie i Teklinie; po roku 1905 powstało jeszcze w Żyrardowie kilka mniejszych i większych szkół prywatnych. Niektóre z nich prowadzone były przez Towarzystwo „Wychowanie”, które zastąpiło zlikwidowaną w 1907 r. Polską Macierz Szkolną. Część szkół prywatnych starała się realizować program szkoły średniej, a w okresie międzywojennym przekształciła się (jak np. pensja J. Motylińskiej) w gimnazja. Zaawansowana była realizacja planu otwarcia w Żyrardowie pełnej szkoły średniej. Towarzystwu Budowy Szkoły Średniej udało się ukończyć budynek dla gimnazjum tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej.

Organizacją oświaty dla dorosłych zajmowało się Towarzystwo „Samokształcenie”, prowadzące odczyty i wykłady z różnych dziedzin nauki

<sup>40</sup> Tamże, s. 34.

<sup>41</sup> Tamże, s. 24, 69—70; por. także K. D o c z k a ł, *Wspomnienia robotnika*.

i sztuki. Prelegentami byli przeważnie przyjeżdżający z Warszawy wybitni specjaliści z zakresu nauk społecznych, geografii, historii i literatury polskiej, historii sztuki, filozofii, fizyki<sup>42</sup>.

Istotną rolę w upowszechnianiu oświaty odegrała otwarta w 1906 r. fabryczna biblioteka dla robotników. (Podobna biblioteka dla urzędników istniała już wcześniej.) Dość ożywioną działalność prowadziły tuż przed pierwszą wojną liczne towarzystwa kulturalne, szczególnie popularne były zespoły muzyczno-teatralne „Lira”, „Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne w Żyrardowie”, kościelny „Chór Sumowy”. Turystykę i sport upowszechniały Towarzystwo Cyklistów i Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego. Ogromną popularnością cieszyło się należące do Towarzystwa „Wychowanie” kino „Bioskop”. Projekcje takich filmów, jak „Nędznicy” i „Rok 1812” cieszyły się zawsze niesłabnącym powodzeniem<sup>43</sup>.

Początek bieżącego stulecia był w Żyrardowie okresem ożywionej działalności organizacji robotniczych: PPS, SDKPiL, „Bundu” i mało popularnej w Żyrardowie organizacji robotniczej Narodowej Demokracji, a od roku 1906 także istniejącego legalnie Związku Zawodowego Robotników. Oprócz haseł politycznych i społecznych po roku 1906 szerzyły one wśród robotników również działalność oświatową.

Od początku XX w., kiedy to wzniesiony został kościół farny<sup>44</sup> w Żyrardowie, daje się zauważyć wzrost wpływu parafii, przede wszystkim jednak na formę niektórych obrzędów i zwyczajów dorocznych<sup>45</sup>.

Do zagadnień kultury robotniczej Żyrardowa na początku bieżącego stulecia mamy wiele nowych źródeł. Otrzymujemy m.in. dużo materiałów pochodzących z wywiadów z ludźmi pamiętającymi lata przełomu XIX i XX w., co znacznie rozszerza tematycznie naszą wiedzę o kulturze robotniczej tego okresu. Zasadniczą rolę odgrywały w niej nadal te same autorytety „tradycyjne”, co w okresie poprzednim, choć w sposobie ich funkcjonowania nastąpiły przesunięcia związane ze zmieniającymi się warunkami. Osłabło nieco oddziaływanie autorytetu tradycji na młodsze pokolenie robotników. Paternalistyczne stosunki między pracodawcą a robotnikami uległy rozluźnieniu po rewolucyjnych wydarzeniach 1905 r. i wycofaniu się K. Dittricha z zarządu Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> K. Mitkiewicz, *Spojrzenia wstecz*, Warszawa 1970, s. 111—112.

<sup>43</sup> Tamże, s. 115—116.

<sup>44</sup> A. Gryciuk, *Wiskitki w latach 1869—1914*, w: *Wiskitki*. Praca zbiorowa pod red. W. Pałuckiego, Warszawa 1977, s. 84.

<sup>45</sup> Por. A. Woźniak, *Zwyczaje i obrzędy doroczne w środowisku robotniczym Żyrardowa w pocz. XX w.*, maszynopis w Arch. Katedry Etnografii UW.

<sup>46</sup> Por. A. Woźniak, *Dittrichowie a kultura robotnicza Żyrardowa końca XIX — pocz. XX w.*, maszynopis.





Willa Dittricha 1885 r. (fot. K. Kubiak).

Zwiększyły się możliwości oddziaływania Kościoła na katolicką większość żyrardowskiej społeczności, dzięki utworzeniu osobnej parafii i wybudowaniu fary. Znajduje to wyraźne odbicie w materiałach terenowych, w których często znajdujemy wzmianki o roli chóru kościelnego, popularności organizowanych przez parafię „jasełek”, czy też szczególnie uroczystej formie niektórych świąt dorocznych, takich jak np. Boże Ciało, ściągających wiernych również z okolicznych wsi i miasteczek.

Jednocześnie wzrastała siła oddziaływania autorytetu miasta zarówno w związku z pełnieniem przez Żyrardów w coraz większym stopniu funkcji ośrodka miejskiego, jak i powiększającym się w środowisku robotniczym poczuciu więzi z kulturą miejską. Jak już wspomniałem, autorytet ten działał zazwyczaj poprzez stereotypy tego co „miejskie”, przeciwstawiane „wiejskiemu”, choć rzeczywiste różnice były nieraz trudne do uchwycenia. Przykłady możemy znaleźć zarówno w dziedzinie ubiorów i mieszkania, jak i zwyczajów rodzinnych oraz dorocznych. Tak np. według powtarzających się opinii informatorów chłopci z okolicznych wsi byli ubrani znacznie gorzej od robotników, kobiety zaś wiejskie chodziły



w zgrzebnych sukienkach, w trepkach, w chustkach na głowie<sup>47</sup>. Z drugiej zaś strony wiadomo, że zarówno chustka na głowę, jak i tzw. „jesionka”, czyli duża chusta noszona zamiast płaszcza, używane były wówczas jeszcze powszechnie w środowisku robotniczym. Jedna z informaterek uznaje treпки za obuwie wiejskie, ale wspomina, że jej matka chodziła latem do pracy boso<sup>48</sup>.

Charakterystyczne dla robotniczego mieszkania były podłogi z nie malowanych desek, szorowane przez gospodynie do białości. „Już nie wiedzieli, jak szorować” — mówi jedna z informaterek<sup>49</sup>. Jednocześnie inna wspomina, że w czasach jej dzieciństwa, w początkach naszego stulecia, w święta wysypywano jeszcze podłogi piaskiem<sup>50</sup>. Także niektóre zwyczaje rodzinne i towarzyskie uważane były przez część informatorów za wiejskie. Tak np. rodowita żyrardowianka (ur. 1914) twierdziła, że posyłanie orkiestry pod okno solenizanta, zdobienie jego drzwi „koroną” z liści było zwyczajem „chyba wiejskim”, choć — jak wynika z licznych wypowiedzi — był on przed pierwszą wojną w Żyrardowie bardzo rozpowszechniony, a w dwudziestoleciu międzywojennym nie należał do rzadkich, choć ze względu na bardzo trudną sytuację materialną robotników prawdopodobnie nie tak już nagminny. Podobnie przedstawiała się sprawa z niektórymi zwyczajami pogrzebowymi; jak np. czuwaniem przy zmarłym, nie występującymi już w Żyrardowie w dwudziestoleciu powszechnie i dlatego uważanymi przez niektórych informatorów za wiejskie<sup>51</sup>.

Żyrardowscy robotnicy sami będący mieszkańcami miasta w drugim, rzadko w trzecim pokoleniu odnosili się do swoich krewnych ze wsi i ich obyczajów, tak przecież bliskich ich własnym, z pewną dozą wyższości, a czasem i lekceważeniem. W okresie międzywojennym ten stosunek do wiejskiego obyczaju bywał niekiedy wyrażany w sposób jednoznacznie negatywny, przez świadome odrzucanie tego czy innego zwyczaju. Nie dochodzi jednak wówczas jeszcze, jak się wydaje, do świadomego zacierania śladów swojego wiejskiego pochodzenia, co obecnie nie jest rzadkością. Zanikaniu części treści kulturowych, np. tych o charakterze wierzeniowo-magicznym, wiedzy tradycyjnej, wyniesionej jeszcze ze wsi pańszczyźnianej wiary w niezmienną istniejącą strukturę społeczną itp., sprzyjał rozwój różnych form oświaty i ruchu robotniczego. Pisząc o różnych formach oświaty, chciałbym tym samym znacznie rozszerzyć

<sup>47</sup> Wywiad nr 137, k. 23—24; ten i następne wywiady w Arch. Katedry Etnografii UW, sygnatury wg inwentarza do tematu „Obyczaj i moda...”

<sup>48</sup> Tamże, k. 10—11.

<sup>49</sup> A. Kuczyńska-Skrzypek, *Urządzenie mieszkań rodzin robotniczych Żyrardowa w końcu XIX i na pocz. XX w.*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1978, nr 1, s. 48.

<sup>50</sup> Wywiad nr 9, k. 15.

<sup>51</sup> Por. np. wywiady nr 101/102, 168, 172.

pojęcie autorytetu szkoły. Jak już wspomniałem wcześniej, szkoła początkowa, nawet jeśli była dobrze prowadzona, spełniała dość ograniczoną rolę zarówno w eliminowaniu tradycyjnych, jak i wprowadzaniu nowych treści kulturowych. Zaslugą jej przede wszystkim było ułatwienie młodemu pokoleniu robotników żyrardowskich dostępu do nowych środków przekazu, do słowa pisanego; przygotowanie do korzystania z licznych po 1905 r. form samokształcenia: wykładów, odczytów, z powstałej w tym okresie biblioteki dla robotników oraz z prasy.

Ruch robotniczy, bardzo w Żyrardowie niejednorodny, o różnym stopniu radykalizmu społecznego, na początku wieku zdominowany był przez PPS-Frakcję Rewolucyjną. Mniejszą rolę odgrywały SDKPiL i PPS Lewica, a zdecydowanie niewielką istniejący od 1905 r. Narodowy Związek Robotniczy. Działalność propagandowa tych organizacji, rozpowszechniana przez nie literatura osłabiała przede wszystkim działanie autorytetów tradycyjnych, ale miały również bezpośredni wpływ na przenikanie do kultury robotniczej treści nowych, a częściej jeszcze na odrzucanie niektórych treści o charakterze wierzeniowo-magicznym, czy też związanych z obrzędowością rodzinną i doroczną. Wpływy te jednak wyraźniej zaznaczały się jedynie w kręgu najaktywniejszych lewicowych działaczy partyjnych i ich rodzin. Z wypowiedzi informatorów związanych z lewicowym ruchem robotniczym wynika, że w niektórych rodzinach świadomie zarzucano wiele zwyczajów, upraszczano i pozbawiano niektórych elementów oprawy obyczajowej chrzciny, wesela i pogrzeby<sup>52</sup>.

W kulturze chłopskiej ze zwyczajami dorocznymi wiązały się liczne praktyki związane z ochroną roślin i zwierząt gospodarskich, pobudzeniem sił vegetacyjnych, a także mające na celu zapewnienie pomyślności, ochronę zdrowia. W warunkach miejskich okazały się one nie tylko nieprzydatne, ale często i niemożliwe do kontynuowania, toteż w zwyczajach dorocznych robotników żyrardowskich pozostały w początkach bieżącego stulecia jedynie nieliczne ich ślady<sup>53</sup>.

Kalendarz świąt dorocznych miał inny charakter niż w chłopskiej kulturze tradycyjnej. Pozostało jeszcze wiele związanych z nim treści wierzeniowo-magicznych, mających na celu zapewnienie pomyślności i zdrowia, ale rok obrzędowy nie był już związany z gospodarczym. Kalendarz świąt dorocznych spełniał już tylko funkcje religijne i wyznaczał rytm życia towarzyskiego i obrzędów rodzinnych. Karnawał i ostatki poprzedzające Wielki Post były okresem wesel i innych uroczystości rodzinnych. Okres Wielkiego Postu kończyła Wielkanoc, która, jeśli wypadała późno i była połączona z dobrą pogodą, rozpoczynała sezon wieczornych spotkań sąsiedzkich i niedzielnych spacerów. Od Zielonych Świąt

<sup>52</sup> A. Woźniak, *Zwyczaj...*, s. 11.

<sup>53</sup> Tamże, s. 12.

tek zaczynały się niedzielne wyprawy za miasto — „majówki”. Koniec lata, mniej więcej od Matki Boskiej Zielnej (15 VIII), i pierwsze miesiące jesieni były znów okresem wesel. Unikano wyprawiania ich w listopadzie, uważanym za miesiąc dla nowożeńców niepomyślny. Tradycja ostatnich przed Adwentem zabaw w dniu św. Cecylii (22 XI) na początku naszego stulecia nie była już w Żyrardowie powszechna; częściej takim ostatnim wesołym, poprzedzającym post akcentem bywał wieczór pańskich wróżb w wigilię św. Andrzeja (29 XI). Zmienił się także charakter niektórych świąt dorocznych: np. wigilia św. Jana i Zielone Świątki nabrały w Żyrardowie charakteru festynów ludowych<sup>54</sup>.

Różnice między robotnikami a inteligencją dają się zauważyć w zakresie uczestnictwa w niektórych obrzędach. Rodziny żyrardowskiej inteligencji w mniejszym stopniu niż robotnicze uczestniczyły w tych obrzędach dorocznych, które miały charakter przede wszystkim rytualny, wpływający raczej z tradycji niż z dogmatów religijnych. Według informacji W.J. (ur. 1900) jej inteligencka rodzina nie brała udziału w pasterce, posypywaniu głów popiołem w Środę Popielcową, a w czasie Wielkiego Postu pościła tylko w piątki. Nie święciła też palmek w Palmową Niedzielę i nie chodziła na odpusty oraz majówki w Zielone Świątki; w Boże Ciało uczestniczyła we mszy świętej, ale nie brała udziału w procesji, oglądając ją tylko w czasie spaceru<sup>55</sup>.

Inną dziedziną, w której dają się zauważyć wyraźne różnice między grupami społecznymi, bardzo mało niestety przez nas zbadaną, jest folklor. Stosunkowo wcześniej zaczęły zanikać w Żyrardowie tradycyjne pieśni weselne. Hulka-Laskowski pisze, że „Chmiela” śpiewano powszechnie na robotniczych weselach jeszcze w końcu XIX w. Teksty tej pieśni pamiętali jeszcze ci z naszych informatorów, których młodość przypadała na lata przed pierwszą wojną światową. Młodszy od nich twierdzą, że „śpiewki weselne” śpiewano za ich pamięci już tylko na wsi<sup>56</sup>. Tradycyjne wątki folklorystyczne w końcu XIX w. zastępował folklor miejski, na który składały się zarówno opowieści o szerszym zasięgu terytorialnym, jak i lokalne, żyrardowskie (np. o Dittrichu i Hiellem), znane ze wspomnień Hulki-Laskowskiego, Macierzewskiej i z materiałów terenowych, czy rozpowszechniane przez ochronkę i stosunkowo często powtarzające się w wywiadach okolicznościowe wierszyki o „dobrym panu Dittrichu”, wygłaszane lub śpiewane podczas uroczystości gwiazdkowych fundowanych przez fabrykę<sup>57</sup>.

Poprzestałem tu na wymienieniu tylko tych treści kultury robotni-

<sup>54</sup> Tamże, s. 14—15.

<sup>55</sup> Wywiad nr 45, k. 29—46; por. także nr 6, 99, 104, 177.

<sup>56</sup> Wywiad nr 153, k. 13 i nr 164, k. 17.

<sup>57</sup> Wywiady nr 98, k. 13—14, nr 108/109, k. 25—26 i in.

czej, które odróżniały ją od innych grup społecznych, pomijając wiele innych, mniej ważnych lub zbyt słabo jeszcze udokumentowanych.

Na tradycyjną kulturę robotniczą Żyrardowa poważny wpływ miały, jak już pisałem wcześniej, autorytety, odgrywające zasadniczą rolę w kulturze chłopskiej. Wszelkie nowe treści, szczególnie godzące w te autorytety, przyjmowane były z ogromnymi oporami. Tak było np. w końcu XIX w. z propagowanymi wśród żyrardowskich robotników ideami socjalistycznymi: odnoszono się do nich nieufnie m.in. dlatego, że podważały autorytet religii i Kościoła, a i księży z ambony wyraźnie przed nimi przestrzegali.

W czasach, kiedy w kulturze robotniczej dominowały autorytety tradycyjne, głównym, chociaż nie jedynym już sposobem przekazywania treści był przekaz ustny, bezpośredni. Zastosowanie środków mechanicznych było dość ograniczone. Zmiany w tej dziedzinie rozpoczęły się w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową, kiedy po rewolucji 1905 r. wzmożła się znacznie działalność szkoły i innych instytucji oświatowych, rozwinęły swoją działalność liczne towarzystwa kulturalne (śpiewacze, teatralne, literackie), turystyczne i sportowe. Szybko zwiększała się rola mechanicznych środków przekazu treści kulturowych (prasa, książka, fotografia, kino, zapis fonograficzny itp.). W ciągu ostatniego dziesięciolecia przed pierwszą wojną nastąpił gwałtowny wzrost dopływu nowych treści do kultury robotniczej.

W czasie pierwszej wojny światowej, a później dwudziestolecia międzywojennego procesy te pogłębiły się. Wojenne migracje, później zaś dalsze rozszerzanie się wachlarza środków przekazu treści kulturowych i wzrost roli wychowania poza rodziną z jednej strony, z drugiej zaś — skutki kryzysu z lat dwudziestych i trzydziestych, szczególnie odczuwane w Żyrardowie, i związane z nimi załamywanie się dotychczasowego systemu wartości powodują silne zachwianie autorytetów tradycyjnych i zapoczątkowują rozpad tradycyjnej kultury robotniczej<sup>58</sup>.

---

<sup>58</sup> W artykule przedstawiłem stan badań nad obyczajem w środowisku robotniczym Żyrardowa w 1981 r. Niektóre z cytowanych tu prac (m.in. A. Kuczyńskiej-Skrzypek, A. Stawarza i A. Woźniaka) zostały w późniejszych latach, przeważnie pod nieco innymi tytułami, opublikowane.